

Dorota Brauntsch „Domy bezdomne”

[wystawa w Bibliotece Miejskiej w Rybniku przez cały marzec]

O autorce:

Reportażystka i fotografka. Autorka książki reporterskiej "Domy bezdomne" (Dowody na Istnienie, 2019). Stypendystka w dziedzinie kultury Marszałka Województwa Śląskiego. Absolwentka dziennikarstwa na Uniwersytecie Wrocławskim oraz Duńskiej Szkoły Dziennikarstwa w Aarhus. W 2016 roku rozpoczęła projekt fotograficzny ([facebook.com/ceglanedomy](https://www.facebook.com/ceglanedomy)) dokumentujący ceglana architekturę w okolicach Pszczyń, gdzie mieszka. Jej zdjęcia publikowały m.in. Polityka, Wyborcza, Vogue.pl, wp.pl, DesignAlive.

O projekcie:

Stara architektura wiejska znika z krajobrazu Górnego Śląska. Ceglane gospodarstwa, niegdyś tak charakterystyczne dla regionu, dziś zachowały się w pojedynczych przykładach. A te, które przetrwały, stoją zazwyczaj zdewastowane i opuszczone. Projekt "Domy bezdomne" to zatem opowieść o odchodzeniu, ale nie tylko lokalnej architektury, ale także swoistej symbiozy budownictwa chłopskiego z naturą, kiedy do wznoszenia domu używano tylko naturalnych materiałów - gliny, drewna czy kamienia, a dom stały zawsze w otoczeniu drzew.

Vladimír Birgus „Tak mnoho, tak malo” (*Tak wiele, tak niewiele*)

O autorze:

fotograf, kurator, historyk fotografii, profesor i dyrektor Instytutu Twórczej Fotografii Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Jego prace były prezentowane na 65 wystawach i należą do wielu kolekcji (np. Muzeum Sztuki Dekoracyjnej w Pradze, Morawska Galeria w Brnie, Ołomunieckie Muzeum Sztuki, Słowacka Galeria Narodowa w Bratysławie, Muzeum Śląskie w Katowicach, Musée Réatt w Arles, Muzeum San Francisco, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Houston, Muzeum Metropolitane w Tokio, Muzeum Sztuki w Jokohamie).

Prof. Birgus jest autorem i współautorem wielu książek, w tym Tschechoslowakische Fotografie der Gegenwart (Kolonia i Heidelberg 1990), Czech Photographic Avant-Garde 1918-1948 (Praga i Stuttgart 1999, Cambridge i Londyn 2002), František Drtíkol (Praga 2000), Jaroslav Rössler – Czech Avant-Garde Photographer (Cambridge and London 2003), Czech 20th Century Photography (Praga 2010), Dita Pepe (Praga 2012), „Na pierwszy rzut oka. Wybór czeskiej fotografii XX i XXI wieku” (Ołomuniec 2016). Był kuratorem i współkuratorem wielu wystaw w wielu muzeach i galeriach, takich jak Modern Beauty: Czech Photographic Avant-Garde 1918-1948 (Barcelona, Paryż, Lozanna, Praga i Monachium 1998-1999), Czech 20th Century Photography (Praga 2005, Bonn 2009), Świat intymny Josefa Sudka (Paryż i Ottawa, 2016-2017), awangardowy fotograf Jaromír Funke (Praga i Paryż, 2017) i Made in Opava (Katowice, 2019).

<https://www.birgus.com/>

O projekcie:

Fotografie Vladimira Birgusa z lat 70. i 80. mają trwałą historyczną wagę jako subiektywny dokument czasu, ale jednocześnie niosą uniwersalny przekaz dla jednostki i społeczeństwa. Stały się częścią dziedzictwa fotograficznego i przesłaniem ostrzegawczym dla przyszłych pokoleń. Fotografie dojrzewają, docierają do widza, a ich energia nie podlega prawom entropii. Jeśli dostroimy się do tej samej fali przepływu, będziemy coraz częściej wracać do zdjęć Birgusa, które nie tylko przynoszą wizualną przyjemność, ale prowadzą nas do głębszej refleksji na temat świata i nas samych. [Jiří Siostrzonek]

Daniel Raczyński „Portrety Camerimage”

O autorze:

Daniel Raczyński jest absolwentem PWSFTViT w Łodzi. Fotografuje od ponad 25 lat, wykorzystując wiedzę, zmysł estetyczny i doświadczenie. Jest autorem wielu projektów autorskich. Ma na koncie wiele wystaw i publikacji. Specjalizuje się w fotografii komercyjnej, reklamowej i modowej pod szyldem Fotografowie.com

Takie projekty jak „PORTRETY Camerimage” powstają „po godzinach”.

<http://www.fotografowie.com/>

O projekcie:

Autor proponuje przegląd portretów największych sław światowej kinematografii, którzy odwiedzili jedyny festiwal i konkurs operatorski na świecie – Camerimage. Projekt ten jest efektem zamiłowania autora do sztuki filmowej i dużego szacunku wobec autorów zdjęć filmowych oraz innych twórców filmowych. Fotografie powstały dzięki współpracy z organizatorami festiwalu Camerimage, fundacją TUMULT, którą stworzył Marek Żydowicz. W dużej części prezentują widzom twarze, których nie znajdziemy w rubrykach poświęconych celebrytom. Są to portrety osób odpowiedzialnych za stworzenie obrazu i klimatu wybitnych produkcji filmowych. Są to stonowane i spokojne, nie poddane specjalnie wyszukanej obróbce, czarno – białe portrety. Niektóre zdjęcia powstawały w dość spartańskich warunkach. Każda sesja trwała od kilkunastu sekund do kilku minut. To zaledwie kilka zamienionych zdań, szybki wybór miejsca i rejestracja w kadrze.

Anna Gondek-Grodkiewicz „TO BE ALIVE”

O autorce:

Fotografka, laureatka Grand Press Photo 2017, I nagroda w kategorii „Życie Codzienne – Fotoreportaż”. Wykładowczyni fotografii w Instytucie Grafiki Uniwersytetu SWPS we Wrocławiu.

Mieszkała i pracowała w Polsce, Australii i Hiszpanii. Z aparatem przemierzyła pół świata, realizując tematy fotograficzne wśród Indian Kuna Yala zamieszkujących wyspy archipelagu San Blas na Morzu Karaibskim, eksplorując tradycje w kulturze Ameryki Centralnej (Panama, Kostaryka, Nikaragua), docierając do kultów Tajlandii.

Jej prace publikowane były m.in. w National Geographic Polska, Newsweeku, The Times Polska, Gazecie Wyborczej, Wysokich Obcasach i Gali.

W 2018/2019 uczestniczyła w Master Class Workshop prestiżowych agencji fotograficznych: VII Photo Agency oraz Magnum Photos. Interesuje się psychologią, antropologią i muzyką.
<https://www.annagondek.com/>

O projekcie:

Ta opowieść jest naprawdę dziwaczna i wspinała zarazem: dotknięty przez los mężczyzna, Wim Hof, opracował „na własnej skórze” metodę, dzięki której, poprzez ekstremalne doświadczenia fizyczne i oddechowe resetuje się układ nerwowy, hormonalny i odpornościowy, co prowadzi do zdrowia fizycznego i psychicznego. I metoda ta działa, nawet tam gdzie inne sposoby zawodzą. Więcej: zyskuje coraz to nowych zwolenników z całego świata, gotowych wystawiać swoje nieosłonięte ciała na kojące działanie mrozu.

Patrzę na zdjęcia i jest mi zimno. Patrzę na nie i jest mi gorąco. Jest mi wesoło. Patrzę na zdjęcia i mam ochotę dołączyć do uczestników rytuału biegania na golasa po śniegu i mrozie. Jest w tych zdjęciach radość i wspólnota. Z niektórych bije kontemplacyjne skupienie. Jest coś pierwotnego w niezłomności ich spojrzeń.

Patrzemy na zdjęcia i szarpią nami emocje. Podziw, obawa, zazdrość, współczucie. To dzięki autorce, która dokonała niemożliwego, zapisując fizyczne i psychiczne uczucia przy pomocy aparatu. Ofiarowała nam przeżycie. To znacznie więcej niż tylko piękne obrazki i egzotyczna historia. [Agnieszka Jacobson-Cielecka]

Marta Szyszka „Codzienność”

O autorce:

urodzona w 1979 roku, pracuje jako biolog molekularny, absolwentka studiów podyplomowych na kierunku Fotografia w Poznaniu w Collegium da Vinci oraz prywatnej Akademii Tomasza Tomaszewskiego. Zdobywczyni pierwszego miejsca w konkursie Grand Press Photo 2019 za projekt dokumentalny, dotyczący intymnej historii własnej rodziny. Jest również laureatką Wielkopolska Press Photo 2019, Portret Prawdziwy czy Black&White Child Photo Competition. Jej prace prezentowane były na wystawach: autorskiej w Poznaniu, kilku wspólnych i pokonkursowych.

W swoich fotografiach interesuje ją przede wszystkim człowiek, jego emocje, relacje międzyludzkie i świat, którego jest współtwórcą. Fascynuje ją życie codzienne i humanistyczne podejście do niego, w zgodzie z naturą i samym sobą.

<http://martaszyszka.com/>

O projekcie:

Oto fragment historii mojej rodziny. Dopasowanej, szczęśliwej. Jest próbą zapisania momentów ważnych, ilustrujących wartości, które cenimy i pielęgnujemy. Jest także kontrapunktem dla otaczającego nas świata, który coraz bardziej zajęty gromadzeniem dóbr doczesnych, wydaje się być z każdą chwilą coraz większą emocjonalną pustką. Jest też analizą, jak istotne w życiu każdego mogą być „okruchy” dnia codziennego. Materiał dotyczy prostej rzeczywistości, która według mnie może zaoferować chwile magiczne, jeżeli tylko będziemy tego chcieli.

Magdalena Kluczny „Omam”

O autorce:

Magdalena Kluczny (1985) mieszka i pracuje w Gdańsku. Fotograf, jej zainteresowania oscylują wokół fotografii konceptualnej, martwej natury i reportażu.

Ukończyła z wyróżnieniem Sopotnicką Szkołę Fotografii WFH. Uczestniczka wystaw, m.in. Vogóle (Grupa F16), Siła Kobiet (wystawa wspólna z Katarzyną Mrugałą w Oliwskim Ratuszu Kultury), Fatal Organa (wystawa zbiorowa na Festiwalu Fotografii w Ramach Sopotu), The Game (wystawa zbiorowa w Galerii Millepiani w Rzymie)

<https://klucznystudio.com/>

O projekcie:

Życie jest pełne dualizmu. Jest zarazem atrakcyjne i odpychające, radosne i pełne cierpienia, oczywiste i skomplikowane. Chciałam by takie były moje fotografie. Zaskakujące, a jednocześnie proste, twarde i miękkie, realistyczne, a czasem przeestetyzowane. Codziennym przedmiotom nadać nieoczywistą formę, by w ten sposób stworzyć niejako omam wzrokowy, który poruszy zjawiska, problemy dzisiejszego świata, pozostawiając je do subiektywnej oceny, interpretacji odbiorcy.

Marcin Weron „âútpöRtRët¥”

O autorze:

Wydany na świat w piątek 1972 roku. Poznańczyk. Z wykształcenia muzykolog, z zawodu kierownik produkcji w branży medialnej, z przyzwyczajenia domator. Fotograficzny aparat ma i używa (od stu trzydziestu dwóch miesięcy), niemniej fotografią, jako dziedziną sztuki, interesuje się średnio, z tendencją do właściwie wcale. Stanowi ona dla niego wyłącznie medium, dzięki któremu zaspokaja kompulsywną potrzebę kreowania; dodajmy, nieco na wyrost, że artystycznego. Zdjęcia traktuje jako półfabrykaty do tworzenia, tak zwanych przez niego, ‘fotoobrazów’ (nazywając je ‘fotografiami’ wzbudza zabawne oburzenie ortodoksyjnych fotografów purystów), będących efektem fotografowania pod wpływem nieco zwyrodniałej wyobraźni i umiarkowanie umiejętnego posługiwania się komputerową foto-przetwornicą. Utrwala i twórczo zniekształca (przynajmniej tak mu się wydaje) głównie siebie, choć od mniej więcej czterech lat z narastającą przyjemnością znęca się również nad obcymi - głównie przedstawicielami płci niebrzydkiej. Stąd też podział jego wirtualnej galerii (do której obejrzenia gorąco zachęca) na autoportrety i nie-autoportrety. Powyższemu procederowi oddaje się niemal wyłącznie w swoim niemalże-prawie-niby-quasi-studiu (ze względu na panujący tam półmrok i permanentny bałagan zwanym również fotonorą) zaaranżowanym w suszarni bloku, w którym mieszka. Fotograficzny samouk. Pijący. Okresowo zabawny. ‘Artystyczne’ CV na antypodach fascynującego – prawie cały jego dotychczasowy splendor zamyka się tysiącami mniej lub więcej ważących ‘lajków’ w licznych zero-jedynkowych galeriach (chlubnym wyjątkiem jest zaproszenie go w 2019 roku do Radlina - na Balans Foto Festiwal, na którym zorganizowano mu autorskie spotkanie). Amator.

<https://marcinweron.pl/>

O projekcie:

Dwanaście przedstawień „ja” i tylko jedno „nie-ja” – ten zestaw to niewątpliwie manifestacja patologicznego narcyzmu, na dodatek – wnioskując z kuriozalności ujęć – z sadystycznymi inklinacjami. Oto atrakcyjna nieprawda. Nieatrakcyjna prawda trąci trywialnością: autoportrety były, są i pewnie pozostaną ulubioną konsekwencją mojej pasji tworzenia z dwóch powodów: pragmatycznego – bo ze wszystkich występujących w przyrodzie modeli (typu człowiek) „ja” jest modelem najbardziej dyspozycyjnym, najmniej kapryśnym i najtańszym, i psychologicznego – bo tylko praca z „ja” daje mi sposobność do tworzenia absolutnie porywającego i uwolnionego od deprymującego ryzyka odrzucenia pomysłu (choćby najbardziej bezpiecznego). Stanowiące obecnie już ponad połowę mojego dorobku portrety „nie-ja” (reprezentowane tutaj nietłumnie przez pannę z jarmużem), choć również ‘bizarne’, są jednak dla widza litościwsze. Chyba...

Iwona Germanek „Zielnik”

O autorce:

Studentka Instytutu Twórczej Fotografii w Opawie. Członek Związku Polskich Artystów Fotografików. Obecnie animatorka zajęć przy MDK Łaziska Górne, gdzie z jej inicjatywy powstała Pracownia Fotografii Alternatywnej. Prowadziła warsztaty fotograficzne w technikach dawnych takich jak cyjanotypia czy mokry kolodion, między innymi w TIF Center we Wrocławiu, w Tyskim Towarzystwie Fotograficznym czy w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Raciborzu.

O projekcie:

Wkładasz opadłe z drzew, jesienne liście, pachnące jeszcze wiosną płatki polnych kwiatów i drobne fragmenty roślin pomiędzy kartki dawno przeczytanej, niepotrzebnej Ci już książki. Tworzysz zielnik. Wklejasz stare fotografie, skrawki zapisanych szkolnym atramentem karteczek, utrwalone na pożółkłym papierze słowa do albumu. Tworzysz pamięć. Czym będzie zielnik, gdy po latach listki wyschną, delikatne płatki pokruszą się na małe kawałeczki, ulecą zapachy, zbledną kolory? A czym jest pamięć? Czy tylko szufladką, do której wkładasz suche źdźbła traw, wspomnienia i okruchy tego czego już nie ma? W delikatnej fakturze zeschniętej listki zawarta jest tęsknota. Fotografia jest cudownym wynalazkiem, na długi czas chroniącym przed całkowitym rozpadem to, co było i czego nigdy już nie będzie! Czy Pamięć to coś tak niezbędnego do życia jak woda? Bez wody umierasz z pragnienia. Bez pamięci umierasz z nieistnienia.

Barbara Wójcik „Inny Świat”

O autorce:

Absolwentka grafiki (2016 r.) i malarstwa (2019 r. dyplom z wyróżnieniem) na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Laureatka stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wybitne osiągnięcia w 2018 r. Doktorantka na wydziale sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie.

Aktualnie zajmuje się fotografią dokumentalną i reportażową. W projektach fotograficznych podejmuje tematykę miejsc niedostępnych dla każdego oraz zamkniętych grup społecznych

często izolowanych od reszty społeczeństwa.

<https://www.facebook.com/barbara.wojcik.fotografia.artystyczna/>

O projekcie:

Zdjęcia zostały wykonane we wnętrzach klasztornych Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych w Dzierżoniowie pod Wrocławiem. Artystka na kilku fotografiach uchwyciła dzień z życia sióstr salezjanek oraz kandydatek do zakonu, tzw. postulantek. Sportretowane zakonnice są pochłonięte zwykłymi czynnościami – gotowaniem, haftowaniem, czuwaniem na modlitwie. Zdają się nie zauważać fotografki, dyskretnie wkraczającej w ich strefę zamkniętego świata. Tak innego i niedostępnego, a przez to tak bardzo intrygującego. Siostry na zdjęciach przypominają mieszczki z obrazów Jana Vermeera van Delft (1632-1675).

Artystka znakomicie wykorzystała dorobek tego holenderskiego malarza. Za pomocą harmonijnej gry światła i cienia wydobyła nasycone barwy połyskujące srebrzystą świetlistością. Oddała także spokój i nastrój skupienia tego tajemniczego świata. To, co przedtem było zamknięte za murami klasztornymi, teraz zostaje wydobyte dzięki soczewce aparatu. Oglądający może nie tylko zachwycić się formą, ale także doświadczyć bogactwa przeżyć duchowych [tekst: Anna Makarczy]

Michał Adamski „Pies o dwóch ogonach”

O autorze:

urodzony w 1976 r. w Poznaniu. Student Instytutu Twórczej Fotografii w Opawie (Czechy). Jeden z założycieli fundacji PIX.HOUSE prowadzącej w Poznaniu galerię fotografii. Jest członkiem Związku Polskich Artystów Fotografików. Stypendysta Ministra Kultury i dziedzictwa Narodowego oraz Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Zajmuje się realizacją długoterminowych projektów dokumentalnych. Skupia się na tworzeniu szczerych historii, ale naznaczonych autorską interpretacją rzeczywistości. W swojej fotografii porusza tematy społeczne, w których ważny jest człowiek i jego życie we współczesnym świecie.

www.michaladamski.com.pl

O projekcie:

Węgry leżące między wschodem a zachodem zawsze szukały swojej tożsamości i miejsca na mapie Europy. Powstanie w 1848 roku, Pakt w Trianon w 1920, czy Rewolucja w 1956 roku to daty, które zna każdy Węgier i powoła się na nie w każdej rozmowie o tym, co się w kraju nie udało, a mogło.

Fotografie przedstawiają symbole, miejsca, wydarzenia, ale przede wszystkim pokazują człowieka uwikłanego w polityczne procesy zdobywania władzy. Człowieka, którego łatwo kupić prostymi sloganami wyborczymi. W swojej opowieści nie chcę analizować, ani stawiać wniosków. Intuicyjnie podążam od miejsca do miejsca, by dać się zwieść nastrojowi zagubienia w rzeczywistości stworzonej przez Viktora Orbana.

Tytułowy *Pies o dwóch ogonach* to partia polityczna założona przez grupę artystów, którzy w swoich działaniach performatywnych i happeningach wyśmiewają rządzących i ich sposoby

zdobywania władzy. Życie wieczne, darmowe piwo, dwa zachody słońca dziennie czy zakaz chorób jako rozwiązanie problemów służby zdrowia to tylko niektóre hasła z ich programu wyborczego. Ich ironiczne spojrzenie na rzeczywistość stało się dla mnie kluczem do opowiedzenia o umacniającym się autorytaryzmie Viktora Orbana.

Patrycja Kornas „Śląsk”

O autorce:

Urodzona w 1995 r. w Wodzisławiu Śląskim. Fotografka i socjolożka zainteresowana tematyką tożsamości małych społeczności. Często nawiązuje w tekstach i pracach do swoich śląskich korzeni. Obecnie mieszka i pracuje w Krakowie.

O projekcie:

Wychodząc od pytań na temat zmieniającego się charakteru Górnego Śląska, w moim projekcie przyglądam się współczesnej śląskiej tożsamości. Pełne nostalgii osobiste okruchy wspomnień powstałe w domu ulokowanym na kulturowym pograniczu ciągle muszą opierać się globalizacyjnemu napięciu, które chciałoby zakontestować śląskie mity i z tradycją zerwać. Potoczne o Śląsku wyobrażenia stają się krzywdzące, ale też muszą głośno wybrzmieć, aby dokonała się zmiana. Ta mała ojczyzna w przypadku Ślązaków zdaje się być przy tym wyjątkowa, bo oparta na poczuciu zbiorowej tożsamości, które wyraża się przede wszystkim w języku. Czy jednak będziemy wiedzieć, na czym bazować, kiedy hałdy pokryją połacie lasu, małe miejscowości przetnie jeszcze gęstsza siatka dróg i autostrad, a kult górniczej pracy odejdzie w niepamięć?

Tomasz Karnowka „W świetle latarni”

O autorze:

urodzony w 1965 roku rybniczanie, od kilkunastu lat członek klubów fotograficznych, współorganizator Balans Foto Festiwal, autor wystaw indywidualnych i współautor wystaw zbiorowych m.in. prezentowanych w ramach RFF, laureat konkursów fotograficznych.

Nie uprawia fotografii komercyjnej, co pozwala mu na pełną swobodę wyboru tematu. Z różnych gatunków fotografii, którymi się interesuje, najbardziej ceni te, które przedstawiają człowieka w różnych aspektach – reportaż, dokument, portret. Pomysł na cykl portretów „W świetle latarni” powstał w trakcie realizacji materiału o działalności Warsztatów Terapii Zajęciowej, których uczestnikami są osoby dorosłe z niepełnosprawnością intelektualną.

O projekcie:

„Jakże poważnie, godnie, pięknie wyglądają ludzie, których część naszego społeczeństwa nie zawsze poważnie, godnie, pięknie chce traktować.” (Joanna Bulandra)

Prezentowane portrety przedstawiają osoby z niepełnosprawnością intelektualną, które są uczestnikami Warsztatów Terapii Zajęciowej 2 „Latarnia” w Rybniku Niedobczycach.

WTZ 2 „Latarnia” to miejsce szczególne, w którym pracownicy z wielką troską i cierpliwością starają się przygotować osoby dorosłe z niepełnosprawnością intelektualną

do samodzielnego życia i podjęcia pracy dostosowanej do ich możliwości.
Spotkanie z uczestnikami warsztatów było dla mnie wyjątkowym doświadczeniem.
Rzadko spotyka się osoby tak otwarte, szczerze i prostolinijne. Ich wyraziste charaktery
staralem się jak najlepiej oddać na wykonanych zdjęciach. Jeśli przyjąć, że tytułowa latarnia
jest symbolem poszukiwania prawdy, to jasne oczy osób z portretów są jak prosta
odpowiedź: ich – niezwykłych, od nas – zwykłych nie różni właściwie nic.